



# *PrimaLuna Prologue Four*

*recenzija*



**PrimaLuna Prologue Four** jest stereofonicznym wzmacniaczem mocy, której konstrukcja oparta jest na lampach EL-34. Połączenia wewnętrzne wykonano w technologii „punkt-punkt”. W stopniu zasilania wykorzystano transformator toroidalny, natomiast transformatory wyjściowe zaprojektowane zostały w kooperacji z jednym z najbardziej uznanych projektantów transformatorów w USA. W celu ograniczenia poziomu szumu i przydźwięku umieszczono je w specjalnych osłonach. Przy budowie wykorzystano ceramiczne gniazda lamp, kondensatory Nichicon i Realcap a także złote terminale głośnikowe i

gniazda wejściowe. Wszystko to umieszczono w masywnym, stalowym, bardzo dobrze wentylowanym chassis pokrytym, jak podaje producent, pięcioma warstwami lakieru. Każda warstwa jest ręcznie polerowana. Stosowany wyłącznie w urządzeniach marki PrimaLuna układ Adaptive Auto-Bias™ odpowiedzialny jest za ciągłe monitorowanie oraz płynną regulację biasu, minimalizuje tym samym konieczność konserwacji a jednocześnie nie poprawia oszczędności znacznej redukcji zniekształceń. Zastosowany układ soft-start'u pozwala znacznie zwiększyć żywotność lamp i przekładników. Lampowy stopień wyjściowy zabezpieczono dodatkowo bezpiecznikami. Pokrywa lamp jest demontowana i w zależności od upodobania i możliwości można na miejscu zobaczyć pracę tych siłówek bez jakichkolwiek ograniczeń. Jako wykonanie PrimaLuna bije na głowę konkurencję sprawiając bardzo dobre wrażenie nawet w odczuciu osób niezwiązanych w bliższy sposób z audio (WAF).

#### Dane techniczne:

Moc 35 W na kanał  
 Pasma przenoszenia 20Hz - 85 kHz +/- 0,2 dB przy mocy nominalnej  
 4Hz - 110kHz -3dB przy 1W  
 Zniekształcenia THD z ABB <0,1% @ 1W; <1% @ 10W; max 2% przy mocy nominalnej przy obciążeniu rezystancyjnym  
 Odstępnosć S/N 89 dB  
 Impedancja wejściowa 100k Ohm

Czułość wejściowa 600 mV  
 Wzmocnienie maksymalne 28x (29dB)  
 Pobór mocy 115W w czasie spoczynku; 210W przy pełnej mocy  
 Waga 17 kg  
 Wymiary 395 mm x 280 mm x 190 mm (D x S x W)  
 Wejścia 1 para RCA  
 Wyjścia 4 i 8 Ohm terminale głośnikowe  
 Lampy: 4 x EL-34, 2 x 12AX7, 2 x 12AU7  
 Cena: 5 000 zł

Już pierwsze chwile obcowania z tym urządzeniem dają do zrozumienia, że mamy do czynienia z ciekawą konstrukcją. Dzięki dobrze ogniskowanej, bardzo plastycznej przekazowi. Głównie wypełniona scena o znacznej głębi w 2/3 jest rysowana przed zestawami. Jak na ten segment cenowy PrimaLuna bardzo dobrze radzi sobie z zaznaczeniem wysoko przetworzonych pozorynych różnic. To, co od razu przykuwa uwagę to brak "lampowej" naleciałości, co przy wykorzystaniu w





stopniu końcowym lamp EL-34 nie jest tak prost spraw. Soczysta prezentacja średnich i wysokich częstotliwości ci zdradza momentami lampowe korzenie, ale w codziennych odsłuchach jest to praktycznie niezauważalne acz sprawia bardzo przyjemne wrażenie. Wysokie tony odpowiednio zrównoważone tworzą spójną całość z co tu ukrywa rewelacyjnym zakresem średnich częstotliwości ci. Gorąca "średnica" sięga bardzo nisko tworząc z wysokimi tonami doskonale harmonizujący przekaz. Gorące gitarowe „riffy”, choć nienaruszające się doskonale przekazane. Pełny przekaz tych częstotliwości ci z dobrym atakiem, choć jak na gitarę momentami z przydługim wybrzmieniem sprawia bardzo dobre wrażenie. Wo-

kalne oddane są z dużym pierwiastkiem emocjonalnym, co miłośnikom opery z pewnością przypadnie do gustu dopełniając naturalnie przekaz. Nie dostrzegalne były jakiegokolwiek problemy z przekazaniem sybilantów co przy doskonałej artykulacji mikroszczegółów robi piorunujące wrażenie. Taka prezentacja z bardzo dobrym zaznaczeniem najdrobniejszych niuansów i to w sposób jak najbardziej adekwatny do aranżacji utworów bardzo dobrze zwiastuje na przyszłość. Klarinet został przekazany w idealnych proporcjach, co w tym zakresie cenowym nie zawsze jest takie oczywiste. Wibrafon trochę ostro wyartykułowany, choć dobrze rozmieszczony na scenie, kontrabas w lekkim cieniu stara się nadać rytm utworom. Fortepian o przyjemnej fakturze, choć w tym przypadku brakowało trochę masy w przetwarzanych tonach, sprawiając wrażenie swoistej delikatności ci.

PrimaLuna dozuje nam wrażenia estetyczne w sposób przemyślany i bardzo odpowiedni, nie sprawiając w żadnym zakresie, poza basem, niedosytu. Wzmacniacz bardzo dobrze radzi sobie z oddaniem dynamiki zaskakując niejednokrotnie piorunującymi transjentami. Bardzo dobrze przekazana stopa, idealnie oddając tempo utworów. Zauważalne było jednak lekkie rozedrganie najniższych częstotliwości ci, choć nie w stopniu, który by pozwolił określić to, jako wadę. Było to jednak bardziej spowo-

dowane pewną krótkowzrostowo ci nad kontrolą najniższego zakresu częstotliwości ci spowodowane najprawdopodobniej nie za dużą mocą wzmacniacza, bo nie zapominajmy, że mamy do dyspozycji 35 watów na kanał. Faktem jest, że mamy z tego powodu pewne przekłamanie w zakresie prawie subsonicznym. Na szczególnie uważać zasługują zdolności wzmacniacza do prezentacji utworu muzycznego w bardzo jednorodnym, doskonale poukładanym przekazie. "Czwórka" nie faworyzuje żadnego z podzakresów, a dobra analityczność pozwala nam na doskonały wgląd w materiał nagrany na płycie. Jednym słowem rozwojowa końcówka mocy mogłaby stać się docelowym "sercem" systemu na długie lata.

